

Andrzej Zając OFMConv  
Instytut Studiów Franciszkańskich

## Troska o pokój według św. Franciszka z Asyżu

Święty Franciszek z Asyżu funkcjonuje we współczesnej kulturze jako elokwentna i uniwersalna ikona rzecznika pokoju, a jego rodzinne miasto jako symboliczne miejsce ogólnoświatowego dialogu między religiami i kulturami. Nie przez przypadek to umbryjskie miasto, którego duchowym i ideowym centrum jest krypta kryjąca ciało miłośnika pokoju, stało się miejscem światowych dni modlitwy o pokój, zainaugurowanych 27 października 1986 roku przez papieża Jana Pawła II. Symboliczne znaczenie Asyżu swój fundament i wyjaśnienie znajduje w życiowym doświadczeniu i przesłaniu swego najbardziej znanego mieszkańca, który świetlaną przyszłość umbryjskiego kupca zamienił na ewangeliczne życie bez własności i władzy, w posłuszeństwie Kościołowi, w bezwarunkowej miłości do Boga, człowieka i wszelkiego stworzenia.

Choć nie pozostawił po sobie żadnego traktatu na temat pokoju, przy uważnej lekturze w jego pismach można odnaleźć wypowiedzi będące drogocennymi perłami w refleksji nad tym zagadnieniem. Co więcej, treść jego wypowiedzi koresponduje doskonale z konkretnymi wydarzeniami jego życia, a postawy i gesty stają się pieczęcią położoną na pergaminie jego pism, potwierdzającą ich najwyższy autorytet, egzystencjalną koherencję i autentyczność.

## Osobiste doświadczenie niepokoju średniowiecznego społeczeństwa

Franciszek dość szybko zrozumiał, że prawdziwa sztuka ewangelicznego pokoju polega nie tyle na przejściu od *pax romana* do *pax christiana*<sup>1</sup>, ile na odkryciu *pax vera de caelo*, czyli dobrodziejstwa, którego wprost życzył adresatom jednego ze swoich listów, zwracając się do nich słowami: „Wszystkim chrześcijanom, żyjącym w zakonie, duchownym i świeckim, mężczyznom i kobietom, wszystkim, którzy mieszkają na całym świecie, brat Franciszek, sługa ich i poddany, składa wyrazy czci i uszanowania oraz życzy prawdziwego pokoju z nieba i szczerą miłości w Panu”<sup>2</sup>. Mówiąc o pokoju, odwoływał się nie do mglistej i wzniosłej idei, ale do prawdy, która stała się jego osobistym doświadczeniem tak w wymiarze społecznym, jak i duchowym.

Żyjąc w czasie naznaczonym radykalnymi zmianami społeczno-politycznymi, Franciszek był nie tylko obserwatorem odchodzącego do historii feudalizmu oraz rodzącego się systemu miejskiej komuny, ale sam stał się uczestnikiem rewolty. Mieszkaństwo Asyża – ożywione sposobną chwilą, jaką była śmierć Henryka VI i czasowa nieobecność urzędującego na tamtejszym zamku hrabiego Konrada z Lutzenfeldu w grudniu 1198 roku – postanowiło zbrojnie zrealizować wyzwolenicze aspiracje. Po zniszczeniu twierdzy, symbolu feudalnego porządku, oraz innych posiadłości lokalnej arystokracji, panowie znaleźli schronienie w sprzyjającej im Perugii. Napięcie między obu miastami narosło do tego stopnia, że w listopadzie 1202 roku doszło do bitwy na moście San Giovanni w Collestradzie pod Perugią. Wśród przegranych i upokorzonych asyjskich wojowników był też Franciszek, który rycerskie ma-

---

<sup>1</sup> Rozwój chrześcijańskiej koncepcji pokoju w kontekście rzymskiej kultury w sposób syntetyczny przedstawia: M. Carreira das Neves, *Francesco profeta di pace e di ecologia*, Padova 1993, s. 11–23 (rozdział zatytułowany „*Cultura di pace e di guerra*” nel medioevo).

<sup>2</sup> *Drugi list do wiernych* 1. Cytaty i odniesienia do pism św. Franciszka pochodzą z wydania: Święci Franciszek i Klara z Asyżu, *Pisma*. Wydanie łacińsko-polskie, przekł. K. Ambożkiewicz, Kraków–Warszawa 2002; natomiast teksty hagiograficzne z wydania: *Źródła franciszkańskie. Pisma świętego Franciszka, źródła biograficzne świętego Franciszka, pisma świętej Klary i źródła biograficzne, teksty ustalające normy dla braci i siostr od pokuty*, red. Z. Kijas, R. Prejs, Kraków 2005.

zenia przypłacił rocznym doświadczeniem niewoli, podupadając przy tym poważnie na zdrowiu<sup>3</sup>.

Chęć uporządkowania nowej sytuacji spowodowanej działaniami zbrojnymi doprowadziła do podpisania dwóch paktów pokojowych między *boni homines a homines populi* w 1203 i 1210 roku. Choć ci pierwsi, mający poważne wsparcie Perugii, cieszyli się polityczną przewagą, w rzeczywistości ci drudzy mieli realną i wciąż wzrastającą władzę ekonomiczną. Dokumenty określały warunki pokojowego współistnienia według nowego porządku obowiązującego w Asyżu, jednak nie uwzględniały praw najuboższych, żyjących na marginesie społeczeństwa, w tym również trędowatych<sup>4</sup>. O słabościach tak ustanowionego pokoju mógł przekonać się także Franciszek, który – nie pozostawiając jednak od razu swoich rycerskich aspiracji – zaczął otwierać oczy, odkrywając jednocześnie nowe perspektywy życia, które pozwoliły mu się przekonać, że prawdziwy pokój zapewnić może nie siłowe upominanie się o prawa ani spisane ludzkie pakt, ale uległość wobec Bożych zamiarów i ich realizacja.

### Synowie pokoju – tożsamość nowej *fraternitas*

Młody Bernardone jako adept sztuki rycerskiej przekonał się na własnej skórze o bolesnych skutkach niepokoju średniowiecznego społeczeństwa, który w konsekwencji przyczynił się do doświadczenia niepokoju natury egzystencjalnej, naznaczonego niejasnością co do własnej przyszłości. Młodzieńcze rozczarowania zbiegły się z pytaniami o sens życia, na które odpowiedzi szczęśliwie zaczął szukać w odosobnieniu i żarliwym wołaniu do Boga, które szczególnie wyraz znalazło w słowach modlitwy wypowiedzianej u świętego Damiana: „Najwyższy, chwalebny Boże, rozjaśnij ciemności mego serca i daj mi, Panie, prawdziwą wiarę, niezachwiającą nadzieję i doskonałą miłość, zrozumienie i poznanie, abym wypełniał

---

<sup>3</sup> M. Carreira das Neves, *Francesco...*, dz. cyt., s. 29–31; J. Paul, *Pokój*, przekł. A. Zajac, [w:] *Leksykon duchowości franciszkańskiej*, red. W. M. Michalczyk, Kraków–Warszawa 2006, k. 1210–1213.

<sup>4</sup> M. Carreira das Neves, *Francesco...*, dz. cyt., s. 32–36.

Twoje święte i prawdziwe posłannictwo”<sup>5</sup>. Jeden z elementów Bożej odpowiedzi na wołanie o zrozumienie i poznanie dla wypełnienia misji rozpoznał w słowach pozdrowienia, jakie Jezus pozostawił swoim uczniom. Dał o tym wymowne świadectwo w *Testamencie*: „Pan objawił mi, abyśmy używali pozdrowienia: niech Pan obdarzy cię pokojem”<sup>6</sup>.

Warto zauważyć, że ta prosta konstatacja pojawia się w tekście napisanym w obliczu śmierci, w którym Franciszek zdecydował się przywołać zasadnicze wydarzenia z własnego życia, fakty o szczególnym znaczeniu tak dla niego, jak i dla jego braterskiej wspólnoty. W tym testamentalnym zapisie, patrząc na życiowe doświadczenia z pewnym dystansem, ujął to, co miało dla niego wagę najwyższą, co było efektem nie tyle jego własnych przemyśleń, ile Bożej interwencji. Dlatego też w rzeczywistości proste ewangeliczne zdanie nie może być traktowane jako zwykłe pozdrowienie, ale jako prawda zawierająca pewien program, określająca sposób postępowania jego i braci. Wydaje się, że również temu celowi, ożywianiu pamięci o sensie własnego powołania miało służyć to pozdrowienie, które z drugiej strony było autentycznym życzeniem pokoju i przywołaniem go jako łaski od Boga dla każdego, kto stawał się uczestnikiem spotkania. Ta prawda wynika również ze świadectwa biografy, który zapisał wspomnienie: „W każdym kazaniu swoim, zanim zacytował zebrany słowo Boże, najpierw przywołał pokój, mówiąc: «Pan niech was obdarzy pokojem»”<sup>7</sup>.

W tym właśnie kluczu Massimo Borghesi ujmuje charakterystykę wspólnoty braci, która w osobie świętego z Asyżu rozpoznała swojego duchowego ojca. Odwołując się do franciszkańskich tekstów źródłowych, wiąże on ewangeliczne pozdrowienie pokoju z powstaniem nowego i małego ludu, ludu braci mniejszych, synów pokoju, nowej *fraternitas* – braterskiej wspólnoty, która jest szczęśliwa, bo ma Boga, z Jego pokorą i z Jego pokojem. Wskazuje przy tym, że celem owej *fraternitas* jest właśnie pokój, który staje się uniwersalną misją braci; mają bowiem zaprowadzać pokój między klerem a ludem Kościoła, między *maiores* a *mi-*

---

<sup>5</sup> Modlitwa przed krucyfiksem.

<sup>6</sup> Testament 23.

<sup>7</sup> Tomasz z Celano, *Życiorys pierwszy świętego Franciszka*, 23; por. także J. Paul, *Pokój*, dz. cyt., k. 1216–1218.

*nores* podzielonego społeczeństwa, między chrześcijanami a wyznawcami innej wiary. Autor stwierdza solennie, że dotąd misja ta pozostaje możliwa do realizacji, dokąd braterska wspólnota nie przestaje być „nowym i małym ludem”, postępującym według prawa miłości i miłosierdzia, przemawiającym bardziej przykładem życia niż słowami<sup>8</sup>.

### Przykład życia w świecie – narzędziem pokoju

Jako że realizacja misji pokoju dokonuje się przez przykład własnego życia, nie może dziwić, z jaką mocą Franciszek przypominał braciom i zachęcał ich do konkretnych postaw i zachowań, dzięki którym mogli być dla innych heroldami ewangelicznego pokoju. W obu regułach zostawił on konkretne wskazania, określające, jak bracia mają się zachowywać, idąc przez świat:

Radzę zaś moim braciom w Panu Jezusie Chrystusie, upominam ich i zachęcam, aby idąc przez świat nie wszczynali kłótni ani nie spierali się słowami (por. Tt 3, 2; 2 Tm 2, 14) i nie sądzili innych. Lecz niech będą cisi, spokojni i skromni, łagodni i pokorni, rozmawiając uczciwie ze wszystkimi, jak należy. I jeśli nie zmusza ich do tego oczywista konieczność lub choroba, nie powinni jeździć konno. Do któregośkolwiek domu wejdą, niech najpierw mówią: Pokój temu domowi (por. Łk 10, 5). I zgodnie ze świętą Ewangelią mogą spożywać wszystkie potrawy, jaki im podadzą (por. Łk 10, 8)<sup>9</sup>.

Potrójne wezwanie *consulo, moneo, exhortor* wskazuje na podniosłość wypowiedzi i zapowiada treści szczególnie ważne, określające zwyczajne, codzienne zachowanie braci. Już na wstępie należy podkreślić, że obecność w świecie, przemierzanie świata – w odróżnieniu od monastycznego stylu życia – jest jedną z zasadniczych charakterystyk franciszkańskiej *fraternitas*<sup>10</sup>. Bracia bowiem nie izolują się od świata, ale w sposób programowy mają w nim żyć, będąc dla niego zwiastunami pokoju. Istotne w tym względzie są dobre, przyjazne, peł-

---

<sup>8</sup> M. Borghesi, *La grazia della pace. Fraternità, misericordia e letizia in Francesco d'Assisi*, [w:] M. Borghesi, C. Bucciarelli i in., *Lo Spirito di Assisi*, Roma 2003, s. 9–18.

<sup>9</sup> *Reguła zatwierdzona* 3, 10–14; por. *Reguła niezatwierdzona* 14, 1–3.

<sup>10</sup> Por. F. Uribe, *Preghiera, dominio di sé e itineranza*, [w:] *La Regola di frate Francesco: Eredità e sfida*, a cura di P. Maranesi, F. Accrocchia, Padova 2012, s. 313–316.

ne zrozumienia relacje, w których nie ma miejsca ani na kłótnie i spory, ani na sądenie innych, wręcz przeciwnie – ich zachowanie ma wyróżniać pokora i łagodność, cichość, spokój, skromność oraz gotowość do uczciwego dialogu ze wszystkimi, zawsze w należyty – czyli dostosowany do sytuacji – sposób. Widać tu wagę relacyjności w misji, wagę dbałości o zachowania i postawy, które budują relacje między ludźmi. Sposób przemieszczania się, wyłączając sytuacje konieczności, nie powinien odbiegać od rozwiązań powszechnie dostępnych (tak dziś należałoby rozumieć zakaz jazdy konnej, na którą w średniowieczu mogły pozwolić sobie zasadniczo wyższe sfery), chodzi tu o dzielenie losu ogółu społeczeństwa, bez korzystania z jakichś przywilejów. I dopiero jako zwieńczenie takiego sposobu postępowania pojawia się pozdrowienie, życzenie pokoju i błogosławieństwo<sup>11</sup>. Lakoniczne stwierdzenie na temat jedzenia, dorzucone na koniec, podkreśla w inteligentny sposób ewangeliczną wolność braci, zależnych jedynie od Boga, wolnych od ludzkich uwikłań i sądów.

Warto zatrzymać się jeszcze przy dialogu, do którego bracia mają być gotowi i otwarci, zawsze z założeniem, że podejmowany jest on we właściwy sposób. Franciszek w ogóle przestrzegał przed zbędnym wielomówstwem, zachęcając bardziej do elokwentnej mowy przykładu niż wyszukanego słowa. Tak właśnie charakteryzował człowieka błogosławieństw, który „nie jest skory do mówienia (por. Prz 29, 20), lecz przewiduje roztropnie, co powinien mówić lub opowiadać”<sup>12</sup>. Jak widać, w podejmowanych rozmowach z innymi szczególne znaczenie mają mądrość i roztropność, zdolność przewidywania nie tylko reakcji interlokutorów, ale również owoców, jakie mogą się zrodzić ze spotkania i rozmowy. Bracia jako heroldowie pokoju mają się charakteryzować w swoim działaniu nie ślepym zaprogramowaniem na ewangelizację i pokój, ale mają roztropnie moderować sposoby postępowania, uwzględniając specyfikę sytuacji, w jakich się znajdują. Sam Franciszek, mówiąc konkretnie o misji wśród innowierców, ukazuje dwa rodzaje postępowania: pokojowe świadectwo chrześcijańskiego życia oraz – w przekonaniu, „że

---

<sup>11</sup> Por. F. Uribe, *Preghiera...*, dz. cyt., 316–326.

<sup>12</sup> *Napomnienia* 21, 1.

tak się Panu podoba” – głoszenie wprost słowa Bożego<sup>13</sup>, zawsze w myśl ewangelicznej zasady: „Bądźcie więc roztropni jak węże, a prości jak gołębie (Mt 10, 16)”<sup>14</sup>.

W całym dziele pisanym Franciszka można odnaleźć wiele innych fragmentów, przypominających o zachowaniach właściwych dla misji pokoju, które w rzeczywistości są przywoływaniem ewangelicznych imperatywów:

Niech nie przeciwstawiają się złu (por. Mt 5, 39), lecz jeśli ich kto uderzy w jeden policzek, niech nadstawia mu drugi (por. Mt 5, 39; Łk 6, 29). I temu, kto bierze im płaszcz, niech nie bronią i sukni (por. Łk 6, 29). Niech dają każdemu, kto ich prosi, a nie dopominają się zwrotu od tego, kto bierze ich własność (por. Łk 6, 29–30)<sup>15</sup>.

Ich wspólnym mianownikiem jest to, co Franciszek zawarł w słowie *minoritas*, charakteryzując – wedle Jezusowych wskazań Kazania na górze – życie wszystkich, którzy chcą przynależeć do braterskiej wspólnoty: „niech będą mniejsi i poddani wszystkim”<sup>16</sup>. „Niech żaden z braci źle nie mówi ani nie czyni drugiemu; niech raczej przez miłość Ducha chętnie służą jedni drugim i będą sobie posłuszni” (por. Ga 5, 13b)<sup>17</sup>. Pragnienie dobra drugiego, chęć zachowania od zła, choćby od złego słowa, pragnienie i gotowość do służenia drugiemu i wzajemne posłuszeństwo – to wszystko buduje przestrzeń, w której dzieje się pokój. W zachętach do ewangelicznych postaw można zauważyć zrozumienie i łagodność, które świadczą o niezwykłym duchowym i egzystencjalnym realizmie Franciszka, świadomego ludzkich ograniczeń i trudności w bezwarunkowej miłości realizowanej na co dzień: „I kochajmy bliźnich jak siebie samych (por. Mt 22, 39). A jeśli kto nie chce kochać ich tak jak siebie,

---

<sup>13</sup> Por. *Reguła niezatwierdzona* 16, 5–7. Por. E. Scognamiglio, *In missione per il mondo*, [w:] *La Regola di frate Francesco: Eredità e sfida*, dz. cyt., s. 589–620; K. Gorgoń, *Święty Franciszek u sultana. Oryginalność postawy*, [w:] *Krucjata bez krucjat. O franciszkanach na ziemiach islamu*, red. A. Zając, Kraków 2011, s. 65–68. W sposób interesujący i pogłębiony kwestię dialogu u św. Franciszka podejmuje E. Scognamiglio, *Francesco in dialogo*, [w:] M. Borghesi, C. Bucciarelli i in., *Lo Spirito di Assisi*, dz. cyt., s. 51–88.

<sup>14</sup> *Reguła niezatwierdzona* 16, 2.

<sup>15</sup> *Reguła niezatwierdzona* 14, 4–6.

<sup>16</sup> *Reguła niezatwierdzona* 17, 6.

<sup>17</sup> *Reguła niezatwierdzona* 5, 13–14.

niech im przynajmniej nie wyrządza zła, lecz niech im czyni dobrze”<sup>18</sup>. Podobna postawa przebija z proponowanej braciom złotej reguły, która dla misji pokoju ma szczególne znaczenie: „Błogosławiony człowiek, który znosi swego bliźniego z jego ułomnościami, tak jak chciałby, aby jego znoszono, gdyby był w podobnym położeniu”<sup>19</sup>.

## Wewnętrzny pokój serca i miłość Boga

Wymowna, jak również zaskakująca jest interpretacja herolda pokoju cytującego jedno z ewangelicznych błogosławieństw: „Błogosławieni pokój czyniący, bo nazwani będą synami Boga (Mt 5, 9). Ci przynoszą naprawdę pokój, którzy wśród wszystkich cierpień, jakie ich spotykają na tym świecie, dla miłości Pana naszego Jezusa Chrystusa zachowują pokój duszy i ciała”<sup>20</sup>. Jak można zauważyć, doświadczenie pokoju jawi się nie jako wydarzenie o charakterze społecznym, ale jako wydarzenie religijne, wręcz mistyczne, w którego centrum stoi Bóg – Jezus Chrystus, który staje się ostatecznym argumentem i motywem do konkretnych działań, zachowań i postaw. Każde zaś cierpienie staje się okazją do praktykowania pokoju, który z jednej strony jest darem Boga, a z drugiej jest odpowiedzią człowieka okazującego gotowość na jego przyjęcie, sposobiącego dla niego miejsce w sobie poprzez cierpliwość i wytrwałość w konfrontacji z różnego rodzaju bólem, cierpieniem i przeciwnością. Chodzi tu nie o jakieś powierzchowne, wyuczone, kulturalne zachowanie, będące efektem dobrego wychowania, ale o postawę angażującą całego człowieka – jego duszę i ciało – podyktowaną miłością do Chrystusa.

Doświadczenie pokoju ma więc nierozzerwalny związek z Bogiem, jest szczególnym miejscem doświadczenia Boga, który słabego człowieka uzdalnia do postawy przekraczającej jego naturalne możliwości. Fundamentalne znaczenie ma tu postawa i przykład Jezusa, który wobec ludzkiej pokusy „uczynił twarz swoją jak najtwardszą skałę (por.

---

<sup>18</sup> *Drugi list do wiernych* 26–27.

<sup>19</sup> *Napomnienia* 18, 1.

<sup>20</sup> *Napomnienia* 15. Por. J. Paul, *Pokój*, dz. cyt., k. 1213–1214.



Iz 50, 7) i nie zawstydył się”<sup>21</sup>, który „oddał życie swoje, aby nie uchylić się od posłuszeństwa wobec swego Najświętszego Ojca”<sup>22</sup> i „dla zbawienia swych owiec wycierpiał mękę krzyżową”<sup>23</sup>. Przywoływanie miłości Jezusa Chrystusa jako motywu i argumentu dla wymagających postaw nie jest przypadkowe, ale zakotwiczone jest w prawdzie o Tym, który stał się dla człowieka darem od Ojca i który swoim życiem wyznaczył drogę i sposób postępowania. On to bowiem „narodził się dla nas, ofiarował siebie samego przez własną krew jako ofiara i żertwa na ołtarzu krzyża nie za siebie, przez którego stało się wszystko (por. J 1, 3), ale za nasze grzechy, zostawiając nam przykład, abyśmy wstępowali w Jego ślady (por. 1P 2, 21)”<sup>24</sup>.

Franciszek wiedział doskonale, że pokojowe przepowiadanie i działanie staje się tym bardziej wymowne i przekonujące, im bardziej swój fundament znajduje ono w wewnętrznej postawie serca przepowiadającego, który wcześniej sam przyjął od Boga dar pokoju. Dawał też do zrozumienia, że dar ten w sposób szczególny przejawia się w postawie łagodności, która jest w stanie złamać upór i nieprzejednanie, doprowadzając do „pokoju, życzliwości i zgody”, co potwierdza świadectwo przywołujące jedno z jego pouczeń:

Jak głosicie pokój ustami, tak, a nawet jeszcze bardziej, miejcie go w sercach waszych. Niech nikt z waszego powodu nie będzie pobudzony do gniewu albo zgorzony, lecz wszyscy przez waszą łagodność będą doprowadzeni do pokoju, życzliwości i zgody. Do tego bowiem zostaliśmy powołani, abyśmy troszczyli się o poranionych, umacniali załamanych, a błędzących przywoływali na właściwą drogę<sup>25</sup>.

Właśnie w łagodności daje się poznać szczególny wyraz wewnętrznego pokoju serca, który odznacza się wolnością od wszelkiego rodzaju osądu, pretensji czy żądania oraz niewzruszoną pewnością, że wszystko – również trudności i udręki – jest łaską od Pana. Franciszek dał tego szczególny wyraz w *Liście do ministra*, zachęcając adresata do bez-

<sup>21</sup> Reguła niezatwierdzona 9, 4.

<sup>22</sup> List do zakonu 46.

<sup>23</sup> Napomnienia 6, 1.

<sup>24</sup> Drugi list do wiernych 11–13.

<sup>25</sup> Relacja trzech towarzyszy 58.

warunkowej miłości i miłosierdzia wobec braci sprawiających trudności: „I kochaj tych, którzy sprawiają ci te trudności. I nie żądaj od nich czego innego, tylko tego, co Bóg ci da. I kochaj ich za to; i nie pragnij, aby byli lepszymi chrześcijanami”<sup>26</sup>. Może wręcz wprawiać w zakłopotanie lakoniczny, acz jednoznaczny nakaz: „nie pragnij, aby byli lepszymi chrześcijanami”, który nie oznacza bynajmniej obojętności czy braku przejęcia postępowaniem duchowym bliźniego. Jest on raczej przypomnieniem tajemnicy wolności człowieka, który zdaje się na Boga i na którego skądinąd bardziej można wpłynąć autentyczną miłością niż jakimkolwiek żądaniem<sup>27</sup>: „I choćby tysiąc razy potem zgrzeszył na twoich oczach, kochaj go bardziej niż mnie, abyś go pociągnął do Pana; i zawsze bądź miłosierny dla takich”<sup>28</sup>.

W rzeczywistości wewnętrzny pokój serca jako przyjęty przez człowieka dar od Boga jest fundamentem dla każdego dzieła pokoju i pojednania, w którym nie ma miejsca na ślepy moralizm czy dyktaturę doskonałości, ale na zrozumienie i miłość<sup>29</sup>. Taka postawa swoje żywotne uzasadnienie i rację znajduje w pewności, że to Bóg ma dostęp do serca człowieka i że to On sam przeprowadza swoje dzieło miłości, wciągając w nie wszystkich, którzy zdolni są kochać i przebaczać. Nie może więc dziwić, z jaką konsekwencją herold pokoju zachęcał braci do nieosądzania nikogo, do wolności od gniewu i złości wobec grzechu innych, by nie niweczyć Bożego zamysłu miłości, który realizuje się pośród ludzi: „I niech się strzegą, aby się nie gniewali i nie denerwowali z powodu czyjegoś grzechu, bo gniew i zdenerwowanie są i dla nich, i dla innych przeszkodą w miłości”<sup>30</sup>. Jak widać, Franciszek przestrzega nie tylko przed nieewangelicznymi zewnętrznymi reakcjami, ale przede wszystkim przed wewnętrznymi postawami serca, jak gniew czy zdenerwowanie, które można by ukryć przed światem, a które stają się przeszkodą w misji pokoju.

---

<sup>26</sup> *List do ministra* 5–7.

<sup>27</sup> Por. M. Borghesi, *La grazia della pace...*, dz. cyt., s. 13–14.

<sup>28</sup> *List do ministra* 11.

<sup>29</sup> Por. M. Borghesi, *La grazia della pace...*, dz. cyt., s. 13–14.

<sup>30</sup> *Reguła zatwierdzona* 7,3.

## Troska o pokój – dziełem Boga

Św. Franciszek, rozpoznawany w historii świata jako prorok pokoju, związał organicznie swoje życie i życie nowej *fraternitas* z misją pokoju. Powszechnie znane są też jego wymierne pokojowe działania, które znalazły poczesne miejsce w różnego rodzaju podręcznikach czy opracowaniach. Można wspomnieć jego pokojową misję w gorączce krucjat na Bliskim Wschodzie i sławetne spotkanie z sułtanem Egiptu Malikiem al-Kamilem<sup>31</sup>. Wymowna jest liryczna strofa mówiąca o dobrodziejstwie pojednania i pokoju, jaką skomponował w obliczu sporu między biskupem i podestą Asyżu, dołączając ją do *Pieśni słonecznej*<sup>32</sup>. Nie bez znaczenia w tym względzie jest jego interwencja wraz z bratem Sylwestrem w Arezzo, której owocem jest ponowna zgoda i pokój w mieście<sup>33</sup>. Interesująca jest też metaforycznie odczytywana opowieść o mieszkańcach i wilku z Gubbio<sup>34</sup>.

Wiadomo jednak, że troska o pokój w myśli św. Franciszka przejawia się nie tyle w spektakularności wymiernych działań na rzecz pokoju, ile przede wszystkim w codziennej, wytrwałej i cierplivej dbałości o zachowywanie pokoju duszy i ciała, który jest dobrem udzielonym człowiekowi w darze przez Boga. Nie bez powodu powtarzał on sam zachętę: „I wszelkie dobro odnośmy do Pana Boga najwyższego i uznawajmy za Jego własność, i dziękujemy za wszystko Temu, od którego pochodzi wszelkie dobro”<sup>35</sup>. To odniesienie do Boga w refleksji nad sprawą pokoju ma fundamentalne znaczenie, w dziele pokoju chodzi bowiem nie o tworzenie jakiejś nowej rzeczywistości, ale o dbałość i troskę o zachowanie daru Bożego już istniejącego, a w przypadku jego porzucenia czy zaniedbania o jego pieczołowite przywracanie poprzez powrót do Boga

<sup>31</sup> Por. Tomasz z Celano, *Życiorys pierwszy świętego Franciszka* 57; św. Bonawentura, *Życiorys większy świętego Franciszka* 9, 8; *Dzieje błogosławionego Franciszka* 27; K. Gorgoń, *Święty Franciszek u sułtana...*, dz. cyt., s. 61–80; M. Carreira das Neves, *Francesco...*, dz. cyt., s. 84–91.

<sup>32</sup> Por. *Pieśń słoneczna* 10–11. Por. także M. Carreira das Neves, *Francesco...*, dz. cyt., s. 91–92.

<sup>33</sup> Tomasz z Celano, *Życiorys drugi świętego Franciszka* 108; św. Bonawentura, *Życiorys większy świętego Franciszka* 6, 9. Por. także M. Carreira das Neves, *Francesco...*, dz. cyt., s. 96–97.

<sup>34</sup> Por. *Kwiatki świętego Franciszka* 21; M. Carreira das Neves, *Francesco...*, dz. cyt., s. 92–95.

<sup>35</sup> *Reguła niezatwierdzona* 17, 17.

i ewangelicznych wartości. Można więc wnioskować, że zawsze słuszną reakcją na wszelkie przejawy niepokoju i zła jest – niczym najprostszymi egzorcyzm – wdzięczne wołanie do Boga poparte dobrym czynem: „I kiedy widzimy lub słyszymy, że [ludzie] źle mówią lub źle czynią albo bluźnią Bogu, my błogosławmy i dobrze czynmy, i chwálmy Boga (por. Rz 12, 21), który jest błogosławiony na wieki (Rz 1, 25)”<sup>36</sup>.

By nie mieć wątpliwości, czym w swej istocie jest dla Franciszka dzieło pokoju i pojednania, warto przywołać jeszcze jedną jego wypowiedź, która nie dotyczy wprost omawianej rzeczywistości, ale wskazuje na jej niewyczerpane źródło:

Całując wam stopy, błagam was wszystkich, bracia, z taką miłością na jaką mnie stać, abyście tak jak tylko możecie, okazywali wszelkie uszanowanie i wszelką cześć Najświętszemu Ciału i Krwi Pana naszego Jezusa Chrystusa, w którym to, co jest w niebie, i to, co jest na ziemi, zostało obdarzone pokojem i pojednane z Wszechmogącym Bogiem (por. Kol 1, 20)<sup>37</sup>.

Jak widać, dla Franciszka stało się jasne, że pokój jest dziełem Boga, a on i jego bracia są jedynie uczestnikami tegoż dzieła, które swoją moc czerpie z tajemnicy Ciała i Krwi Chrystusa, źródła i centrum wszelkiego pojednania i prawdziwego pokoju. Pokoju, który dającym się porwać Bogu i napełnić Duchem swoje podwoje otwiera na wieczność.

---

<sup>36</sup> Reguła niezatwierdzona 17, 17–18.

<sup>37</sup> List do zakonu 12–13.

## Streszczenie

Franciszek, wychodząc od osobistego doświadczenia niepokoju społeczno-politycznego, pragnął i życzył wszystkim ludziom „prawdziwego pokoju z nieba”. Przywiązywał wielką wagę do samego pozdrowienia, jakiego używał sam i jego bracia: „niech Pan obdarzy cię pokojem”. Powstała wokół niego braterską wspólnotę postrzegał właśnie w perspektywie misji pokoju. Stąd zachęcał braci, aby w swojej postawie podczas wszelkich form ewangelizowania sami zachowywali pokój i nieśli go innym. Zewnętrzne świadectwo postawy pełnej pokoju wobec bliźnich powinno wypływać z wewnętrznego pokoju serca. Postawa pokoju wewnętrznego i zewnętrznego to z jednej strony naśladowanie Jezusa, a z drugiej otwarcie się na duchowy dar pokoju. W misji pokoju Franciszek zwracał szczególną uwagę na roztropność i łagodność w relacjach i dialogu z innymi. Misję pokoju postrzegał jako udział w dziele Boga, do którego odnosił wszelkie życiowe doświadczenia. Zachowywanie pokoju było dla niego przede wszystkim doświadczeniem duchowym i okazją do spotkania z Bogiem. Wiedział bowiem, że to On uzdalnia człowieka do miłości i miłosierdzia, bez których nie ma pokoju.

Słowa kluczowe: św. Franciszek z Asyżu, pokój, wewnętrzny pokój, rozważa, delikatność

## Caring for peace according to st. Francis of Assisi

Francis starting from the personal experience of social and political unrest, wanted and wished all “real peace of heaven”. He attached great importance to the greeting he had used himself and as well as his brothers: “May the Lord give you a peace”. The fraternity which has raised around him, he used to see in perspective of peace mission. Thus he encouraged his brothers to behave peace and to carry it to others. It should be their attitude during all forms of evangelization. External testimony of an attitude of peace towards others should flow from the inner peace of the heart. The attitude of inner and outer peace is on the one hand to follow Jesus, on the other opening to the spiritual gift of peace. In his peace mission Francis paid particular attention to the prudence and gentleness in the relationship and dialogue with others. He saw his mission as a share in the work of God, to which refer his all life experiences. To follow peace above all was for him a spiritual experience and an opportunity to meet God. He knew that God makes a man able to love and mercy, without which there is no peace.

Keywords: St. Francis of Assisi, peace, the inner peace, prudence, gentleness